

Kasprzyk, Damian

Władysław (Macho) Broniewski : szkic do portretu poety i awanturnika

Notatki Płockie 59/1 (238), 29-34

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁADYSŁAW (MACHO) BRONIEWSKI. SZKIC DO PORTRETU POETY I AWANTURNIKA

Abstrakt

Artykuł ukazuje sylwetkę Władysława Broniewskiego w perspektywie studiów nad męskością uprawianych w ramach *gender studies*. Meandry życia autora wiersza *Bagnet na broń*, choć stosunkowo dobrze znane, nie były analizowane pod tym kątem. W tekście sięgnięto po koncepcję habitusu, w znaczeniu jakie nadał temu terminowi Pierre Bourdieu – francuski socjolog, antropolog i filozof.

Słowa kluczowe: Władysław Broniewski, biografia, kulturowe wzory męskości, habitus.

W Płocku, nieopodal domu, w którym urodził się Władysław Broniewski, stoi pomnik dedykowany poecie. Monument przedstawiający surową twarz Broniewskiego na tle sztandarów, swoją sugestywną i aluzyjną formą odzwierciedla uprawiany przez propagandę Polski Ludowej sposób kreowania wizerunku poety – funkcjonariusza frontu rewolucyjnego, piewcy komunizmu, lojalnego bojownika o sprawy proletariatu. Odświeżeniu pomnika w dniu 25 czerwca 1972 roku towarzyszyły przemówienia ówczesnych notabli. Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński podkreślał, że Broniewski „z własnej woli stał się >robotnikiem słowa<, robotnikiem walczącym, rewolucyjnym, a poezja Jego – najwyższej rangi składnikiem bojowego arsenału polskiego proletariatu”¹. W wokabularzu panegirycznych tekstów powstających za życia poety jak i po jego śmierci, dominowały terminy, takie jak: siła, konsekwencja, upór, odwaga, walka. Przez szereg dekad kształtowały one wizerunek Broniewskiego nie tylko jako zaangażowanego politycznie poety ale także twardego, niezłomnego mężczyzny.

Określenie Broniewskiego mianem *macho* ma charakter eksperymentalny, podobnie jak użycie terminu „awanturnik”. Chodzi bowiem o zaprezentowanie sylwetki poety w nurcie studiów nad męskością uprawianych w ramach *gender studies*. Meandry życia autora wiersza *Bagnet na broń*, choć stosunkowo dobrze znane, nie były ukazywane w tej perspektywie.

Zasadne w tym kontekście jest sięgnięcie po koncepcję habitusu, w znaczeniu jakie nadał temu terminowi Pierre Bourdieu. Jedną z interpretatorek męskości, wykorzystującą teorię francuskiego socjologa, antropologa i filozofa, streszcza ją w sposób następujący: „Przez wieki istnienia kultury europejskiej w uniwersalną definicję istoty ludzkiej wpisane były znaczenia utożsamione z męskością. Kobiętę natomiast definiowano w opozycji do męskości, w związku



Władysław Broniewski (1897-1962)

z czym określano ją wyłącznie przez negatywy i braki. W ten sposób ukonstytuowało się istnienie dwóch przeciwstawnych ciał >społecznie odróżnionych<, czyli habitusów (...) Habitus to zatem system wymagań – różnych dla każdej płci – kierowanych do jednostki. Każdy z tych konstruktów społecznych składa się z zespołu – przeznaczonych dla mężczyzn i kobiet – elementów, oczekiwań, atrybutów i znaków”².

Habitus męskości w wybitnie kulturalistycznym projekcie Bourdieu, to konstrukt społeczny,

dlatego mówi się o *habitusach*, których mnogość podyktowana jest wielością i różnorodnością kultur i środowisk. *Habitusy*, zarówno męski jak i kobiecy, choć zdają się być czymś trwałym, podlegały jednak na przestrzeni stuleci pewnym modyfikacjom. W pierwszych dekadach XX wieku zaczęły chwiać się wcześniejsze androcentryczne koncepcje fundowane na stabilnym do tej pory gruncie religii judeochrześcijańskiej, filozofii antycznej i nowożytnych koncepcji naturalistycznych. Zaczęto podważać tradycyjny paradygmat męskości, choć jeszcze skutecznie podtrzymywali go uczeni spod znaku esencjalizmu biologicznego czy freudowskiej psychoanalizy. Pojawiły się w obszarze filozofii i psychologii koncepcje, które zwiastowały rozwój badań nad płcią uwarunkowaną kulturowo. Jednym z pierwszych kontestatorów naukowych teorii uzasadniających wiodącą rolę mężczyzn był Carl Gustaw Jung, wyrażający przekonanie, że to kultura i tradycja a nie wyłącznie naturalny instynkt kształtują męskość i kobiecość³. Prawdziwy przełom, zarówno pod względem społeczno-obyczajowym jak i naukowym, nastąpił w latach 60. XX wieku. Od tego czasu możemy już mówić nie tyle o korektach, co o intensywnym procesie dekonstrukcji *habitusów*, przynajmniej na gruncie europejskim i amerykańskim. Dziś – po dziesięciatkach lat zmian i śledzących je badań, mówi się o starym (tradycyjnym) i nowym paradygmacie męskości i kobiecości.

W latach 20. i 30. XX wieku, gdy krzepły poglądy polityczne Broniewskiego, dojrzewała jego twórczość poetycka a on sam stawał się rozpoznawalny, płęć kulturowa (*gender*) nie była jeszcze kategorią opisową. Pojawiały się jednak wyraźne znaki zapowiadające dekonstrukcję tradycyjnych paradygmatów. Ikony kultury popularnej tamtych czasów (mężczyźni i kobiety) jak Rudolf Valentino czy Marlena Dietrich anektowali elementy opozycyjne do własnego *habitusu*⁴. Postępował proces emancypacji kobiet o czym będzie jeszcze mowa. Postulowano zmianę tradycyjnego modelu rodziny. Mimo tych zwiastunów, w 1 połowie XX wieku mamy jednak do czynienia z hegemonią tradycyjnego wzoru męskości. „*Tradycyjny paradygmat ujmuje męskość jako dominację i specjalizację w określonych dziedzinach. Opiera się na dualizmie ról płciowych, asymetryczności cech męskich i kobiecych. Wymaga od mężczyzn podporządkowywania sobie innych mężczyzn, kobiet i dzieci. Oznacza przymus tłumienia uczuć i emocji, broni mężczyźniem dostępu do pełni ludzkich doświadczeń*”⁵. Uzupełnijmy ten zaproponowany przez badacza zestaw o konieczność ciągłego udowadniania męskości przez sięganie po władzę i prestiż, dbanie o niezależność finansową i dobrą kondycję fizyczną.

Jednak w tak szeroko nakreślonym modelu istniały i istnieją rozmaite typy. Ekstremalnym wizerunkiem tradycyjnej męskości jest typ *macho*. Termin ten został zapożyczony z języka hiszpańskiego lecz ściśle związany jest z kulturą meksykańską. Rewolucja społeczna i polityczna, jaka przetoczyła się przez ten kraj w latach 1910–1917 poskutkowała swoistym dowartościowaniem męskości klas niższych. W konsekwencji stereotypy związane z *machismo* stały się ważnym składnikiem kapitału symbolicznego jakim operują Meksykanie, urastając do rangi istotnych elementów dziedzictwa narodowego i tożsamości społeczno-kulturowej⁶. Jakże są zatem cechy *macho*?

„*Macho jako przedstawiciel ekstremalnej męskości jest pewny siebie, a jego agresywne zachowania wynikają z przekonania, iż w ten sposób prezentuje swoją męskość, siłę i odwagę. Jest on zdolny do zachowań ryzykownych, gdyż lubi czuć się bohaterem. Dąży do posiadania władzy i dominacji, odczuwa wyższość nad innymi, w szczególności nad kobietami. Jest przy tym agresywny, konfliktowy i nie stroni od alkoholu*”⁷. Kolejne istotne cechy *macho* to ciągła gotowość do konfrontacji, skłonność do hazardu, egoizm a także wysoka sprawność seksualna.

Termin ten nabiera w różnych kontekstach kulturowych rozmaitych znaczeń⁸. Cechy *machismo* odnajdujemy w innych wizerunkach np. argentyńskiego *gaucho* lub amerykańskiego kowboja. Za sprawą literatury i filmu przeniknęły także do polskich reprezentacji męskości o dosyć odległej w czasie metryce. Odnajdujemy je w sylwetkach niektórych powojennych przedstawicieli pokolenia „Kolumbów”, krzewicieli nowego ładu na oceanie bezprawia (film *Prawo i pięść* w reżyserii Jerzego Hoffmana i Edwarda Skórczewskiego), bohaterów literackich Marka Hłaski (nowela *Następny do rajy*) i in. Są to oczywiście wizerunki oswojone i dostosowane do rodzimych okoliczności, świadczące jednak o tym, że ekstremalna męskość w czasach bliższych Broniewskiemu była traktowana jako osobny, wyrazisty model. Czy postać poety, ukazwana wielokrotnie w spżowej obwolucie niekwestionowanej męskości, wpisuje się w nakreślony wyżej stereotyp *macho*?

Bez wątplenia Broniewski był człowiekiem konfrontacji. Jako 17-latek opuścił rodzinne miasto zaciągając się do Legionów Piłsudskiego, mimo jawnej dezaprobaty plockiego środowiska dla działań na rzecz państw centralnych. W czasie zmagania frontowych, w których uczestniczył w czasie I wojny światowej a następnie wojny polsko-sowieckiej (służbę zakończył w stopniu kapitana), nie unikał kontaktu z wrogiem a często wykazywał się brawurą. Po odzyskaniu niepodległości, szczególnie zaś w latach

rzędów sanacyjnych, sama lewicowa postawa polityczna skazywała go na permanentną konfrontację z obozem władzy, co zresztą zaprowadziło go w 1931 roku do więziennej celi.

Wiele spektakularnych wydarzeń z życia poety pretendować może do miana awantur. Pojedynek w 1933 roku, o którym jeszcze będzie mowa, okoliczności w jakich trafił „na dywanik” gen. Władysława Andersa w Iraku w 1942 roku (Anders wysłał wówczas Broniewskiego na długi urlop), kłopotliwe sytuacje, które prowokował na partyjnych salonach po wojnie, ze słynnym epizodem, kiedy zdecydowanie odrzucił propozycję Bieruta napisania nowych słów hymnu narodowego albo awantura z Bohdanem Czeszką, która wybuchła, gdy Broniewski dowiedział się o jego romansie ze swoją córką Joanną (Anką). Jeśli przyjmiemy definicję słownikową, według której awanturnik to człowiek skłonny do wszczynania kłótni, zaś awanturnictwo to nieodpowiedzialna, prowokująca, nieobliczalna w skutkach działalność, zwłaszcza polityczna lub społeczna⁹, to Broniewski zasługiwał na miano awanturnika. Jeden z publicystów pisał o poecie: „Łączą się w nim ułańska fantazja i kłótniwość godna hreczkosieja, prometejskie pragnienie zmiany świata i małe prywatne animozje, romantyczna poza wieszczca i całkiem prozaiczny alkoholizm”¹⁰.

Ze stereotypowym wizerunkiem macho korespondują także skłonności Broniewskiego do alkoholu i hazardu. Po 1989 roku zaczęto otwarcie pisać o jego alkoholizmie. Obszerna biografia autorstwa Mariusza Urbanka¹¹ pełna jest anegdot, momentami zabawnych, ukazujących jednak dramatyczne oblicze rozwijającej się choroby alkoholowej. Również namiętność do hazardu towarzyszyła Broniewskiemu od czasów legionowych, praktycznie do końca życia¹².

„Machismo to również męskość rozumiana jako potencja seksualna”¹³. W stereotyp macho, obok awanturnictwa, skłonności do konfrontacji, alkoholu i hazardu wpisana jest zatem gotowość do odbycia akt seksualnego, bez specjalnych wymagań dotyczących miejsca i czasu, którego podstawowym celem jest zaspokojenie własnych (męskich) potrzeb.

Pamiętnik pisany przez Broniewskiego w latach 1918–1922 pełen jest opisów seksualnych przygód młodego żołnierza, którego frontowa codzienność przeplatana była pełnymi swobody okresami urlopów. Czas ten spędzał Broniewski zazwyczaj w Warszawie, Płocku lub jakimś mieście znajdującym się w pobliżu frontu. Po jednym z urlopów spędzonych w stolicy pisał: „Podświadomie czułem w sobie jakiś samczy instynkt, który popychał mnie do samicy. Zaczynałem już ciekawie patrzeć nawet na kurwy, wszystkie kobiety znane mi dotychczas złąły się w tej chwili w jedną

pożądaną przeze mnie samicę”¹⁴. W okolicach Szyrwint, latem 1919 „dawał upust wzburzonej krwi”, w Warszawie w czerwcu 1921 uprawiał „pospieszne cudzołóstwo na ławce w Alejach Ujazdowskich”, zaś wizytę w Kijowie w 1920 roku skwitował następującym zapisem: „Drogo w tym Kijowie, że niech szlag trafi! A na odjeźdźnym odwiedziłem jakąś rodaczkę, prostytutkę”¹⁵. Zauważmy, że aktywność, czy też nadaktywność seksualną, utrzymywał Broniewski także po odejściu z wojska. Charakterystyczne, że stan, który towarzyszył mu w okresach pewnej izolacji skutkującej brakiem kontaktu z kobietami określał mianem „nudy”¹⁶.

Z wizerunkiem macho współgrają upór, odwaga osobista i wspomniana już brawura, które cechowały Broniewskiego zdaniem biografów i wspominających go osób. Broniewski dawał temu niejednokrotnie wyraz szczególnie w warunkach więziennych. Wspomnijmy tu jeden tylko epizod, który po dziesiątkach lat może wciąż wywoływać emocje i budzić respekt. Gdy polscy więźniowie polityczni trafili w 1941 roku do więzienia w Saratowie zaistniała potrzeba wywalczenia podstawowych praw u zasiedziały tam kryminalistów. W składzie specjalnej „delegacji”, która udała się do rosyjskich urków znalazł się także autor *Ulicy Miłej*. Negocjacje przyniosły pożądany przez „stronę polską” efekt¹⁷.

Renata Hryciuk do pozytywnych cech stereotypu macho zalicza między innymi postawę honorową – dziś nieco zapomniany element tradycyjnej męskości¹⁸. Pewne wspomniane już wydarzenie, w którym uczestniczył poeta, ukazuje jak męski habitus rozumiany jako splot kulturowych atrybutów i oczekiwań, staje się realnym wyzwaniem.

W 1933 roku żonaty od 6 lat poeta wdał się w romans z młodą, pochodzącą z kupieckiej rodziny żydowskiej studentką prawa Ireną Hellman. Związek ten spotkał się nawet początkowo z wyrozumiałością Janiny Broniewskiej – żony poety, nie zyskał jednak akceptacji brata Ireny - Anatola, który wyzwiał Broniewskiego na pojedynek. Poeta mając do tego prawo wybrał starcie na szable. Pojedynek odbył się 16 listopada 1933 roku i zakończył przerwaniem walki po dwóch starciach na skutek ran odniesionych przez Anatola Hellmana (Broniewski także odniósł obrażenia)¹⁹.

W środowisku oficerskim (post-oficerskim) i szlacheckim do którego zaliczał się Broniewski obowiązywały normy życia honorowego, regulowane przez kodeksy, w tym słynny *Polski kodeks honorowy* Władysława Boziewicza. Tożsamość płciowa w wymiarze kulturowym jest kreowana w rozmaity sposób, także performatywny, czyli przez podejmowanie różnego rodzaju działań o odpowiednim znaczeniu. Performaty-

wy w tym kontekście to słowa lub gesty zrozumiały tylko w określonych kulturowo okolicznościach, czytelne tylko wówczas, gdy zainteresowani uznają te same reguły postępowania²⁰.

To właśnie wspomniane kodeksy były jednym ze źródeł reguł, które musieli przestrzegać pretendenci do grona honorowych mężczyzn. Łukasz Kielban – badacz codzienności kadry oficerskiej II Rzeczypospolitej, znawca kodeksów honorowych tamtej epoki stoi na stanowisku, że stosowanie się do kodeksu pozwalało oficerom budować tożsamość nie tylko członków elity społeczeństwa ale i tożsamość mężczyzn²¹. Wzory oficera były z jednej strony uznawane za archaiczne, przede wszystkim przez nowoczesną cywilną inteligencję, z drugiej zaś elementy etosu oficerskiego, na skutek m.in. tradycji wychowawczych i edukacyjnych a także znaczącej roli armii i wojska w strukturach władzy, przenikały do szerszych warstw społeczeństwa.

Broniewski stanął „na rozdrożu” – sam oficer rezerwy i szlachcic, a z drugiej strony inteligent o coraz bardziej krystalizujących się poglądach lewicowych. Drażniła go konieczność sprostania wyzwaniom męskości określonym w kodeksie honorowym – dokumencie ideowo wybitnie konserwatywnym. Można przypuszczać, że podstawowe znaczenie odegrała tu istota sporu – honor kobiety, która w świetle kodeksów nie mogła go sama bronić, polegając w tym względzie na „naturalnym obrońcy” w postaci ojca, męża, brata lub innego gentelmana. O ile Broniewski jako szlachcic i oficer rezerwy był w świetle kodeksów człowiekiem honorowym, to nieco dyskusyjny wydaje się być status Hellmana – Żyda z rodziny kupieckiej. Nie tyle jednak wykształcenie i znaczny zapewne stopień zasymilowania rodziny Hellmanów, co przede wszystkim wspomniane wyżej okoliczności sprawiły, że Broniewski zdecydował się uczynić zadość zasadom honorowym nie bacząc na etnos swojego rywala. Obaj w zasadzie bronili tego samego – honoru i czci kobiety. To dowód na performatywny charakter pojedynków, związany dodatkowo z męskim habitusem tamtej, już dość odległej epoki. Zaznaczmy także, że pojedynek, to rodzaj gestu performatywnego wymagającego od uczestników skłonności do ryzyka – skłonności o którą już wcześniej posądziliśmy Broniewskiego. „*Gentelmani bowiem musieli odznaczać się męskością, czyli zdecydowaniem, odwagą i walecznością, i powinni być zawsze gotowi udowodnić to w pojedynku. Oskarżenie o tchórzostwo należało do jednych z najbardziej dotkliwych (...) Niektóre kodeksy potępiały nawet osoby, które nie żądały satysfakcji za uczynioną im zniewagę, co było jawnym szantażem moralnym. Do rycerskich zachowań należała również obrona kobiet. Mężczyźni nie walczący o dobre imię*

niewiast byli skazani na ostracyzm”²².

Wracając do zasadniczego nurtu naszych rozważań zauważmy, że hołdowanie pewnym tradycyjnym zasadom zawartym w kodeksach honorowych można potraktować jako niespójne z wzorcem *macho*. *Macho* to raczej nonkonformista pozostający w opozycji do świata konwensów. To nie jedyna okoliczność sprawiająca, że sylwetka Broniewskiego nie pasuje idealnie do klasycznego, rzec by można „meksykańskiego” wzorca *macho*.

Choć Broniewski wykazywał skłonność do konfrontacji i awantur, nie wiązały się one z przemocą fizyczną. Wprawdzie, będąc w wojsku, w 1921 roku uderzył jednego ze swoich podwładnych (czego zresztą żałował), a okoliczności aresztowania poety we Lwowie w 1940 roku łączą się z knajpianą bijatyką (sprowokowaną zresztą przez NKWD), element wizerunku *macho* jako mężczyzny brutalnego i agresywnego nie pasuje do sylwetki poety. Przemoc domowa, przypisywana niejednokrotnie *macho*, nie była nigdy domeną Broniewskiego.

Poeta jawi się wprawdzie jako egocentryk, nie potrafiący dochować wierności swoim wybrankom, zwraca jednak uwagę szacunek, jakim obdarzał na kolejnych etapach swojego życia bliskie mu kobiety. Ani w poezji Broniewskiego, ani we wspomnieniach bliskich mu osób, ani też we wnioskach biografów nie odnajdujemy znamion mizoginika wrogo nastawionego do kobiet. Spotykało się to zresztą z ich (kobiet) życzliwą reakcją. Ze swoją pierwszą żoną Janiną utrzymywał przyjacielskie i częste kontakty do końca swoich dni.

Broniewski dosyć wcześnie, jako 5-latek, stracił ojca, wychowując się w towarzystwie: matki, babki (którą cenił szczególnie) oraz dwóch starszych sióstr. Zapewne w tym najbliższym otoczeniu szukał autorytetów. Specyficzna postawa szacunku wobec kobiet mogła mieć jeszcze inne podłoże. Broniewski wyrastał w środowisku szlacheckim. Prezentując poglądy zdecydowanie lewicowe, nigdy nie wypierał się jednak swoich korzeni, dumny był z patriotycznej postawy swoich przodków (dwaj bracia jego babki – Walerian i Romuald Ostrowscy – zginęli w powstaniu styczniowym). Jak zauważa Maria Świstak-Fus charakterystyczny model Matki-Polki, dominujący w XX wieku, został zbudowany na bazie etosu szlacheckiego, który skutkowało swoistą idealizacją roli kobiety i zapewniał stosunkowo wysoką jej pozycję w społeczeństwie. „*Rozbiory Polski i utrata państwowości spowodowały, że wychowanie dzieci na patriotów stało się niemal sprawą polityczną, ponieważ wartości przekazane w rodzinie były jedynym gwarantem utrzymania tożsamości narodowej, tradycji, ciągłości języka, kultury oraz wiary. Godząc swe aspi-*

racje z potrzebami zbiorowości, poświęcając się dla ojczyzny i rodziny, Matka–Polka zyskała wysoki prestiż i pozycję w rodzinie oraz w społeczeństwie²³. Oczywiście to tylko jeden z aspektów modelu Matki–Polki, jednak istotny dla naszych rozważań, gdyż uwydatniony szczególnie w środowisku szlacheckim, z którego wywodził się Broniewski.

Ciekawie w tym kontekście prezentują się relacje małżeńskie Janiny i Władysława Broniewskich (to pierwsze z trzech małżeństw poety). Związek ten określić można jako na wskroś nowoczesny, bliski modelowi „małżeństwa koleżeńkiego” postulowanego przez Irenę Krzywicką – pisarkę, publicystkę i tłumaczkę a nade wszystko czołową feministkę polskiego międzywojnia, blisko związaną ze środowiskiem intelektualnym w którym poruszał się także Broniewski. Krzywicka wskazywała na ostateczną kompromitację modelu kultury tworzonej na fundamencie męskich wartości, czego ostatecznym dowodem miała być wojna światowa. Pisała o równouprawnieniu erotycznym kobiet i mężczyzn, postulowała odejście od wymagań wierności seksualnej i monogamii. Powołując się na wywołaną wojną nadwyżkę liczebną kobiet nad mężczyznami, opowiadała się za „trójkątem”, powstającym na skutek związku żonatego mężczyzny z wolną kobietą. Poddawała także krytyce postawę uzewnętrzniania zazdrości o partnera²⁴. Broniewskiemu jako mężczyźnie wychowanemu w dość konserwatywnych warunkach realizacja wszystkich tych nowoczesnych postulatów nie przychodziła łatwo. O ile nie miał problemów z odstępstwami od wierności seksualnej i monogamii, to jednak zdarzało mu się dawać upust zazdrości o życiowe partnerki²⁵. Niemniej jednak małżeństwo Broniewskiego z Janiną należy uznać za nowoczesne i liberalne. Nawet po rozwodzie mieszkali w jednej kamienicy, a Janina utrzymywała kontakty z kolejną partnerką poety Marią Zarębińską. Kobiety, z którymi związany był Broniewski wymykały się zresztą spod tradycyjnego schematu niewiasty – jednostki słabej, biernej, uzależnionej od mężczyzny. Janina Kunig, Maria Zarębińska a także trzecia żona Broniewskiego Wanda Burawska były samodzielne zawodowo, twardo stąpały po ziemi, nie pozostawały „na utrzymaniu męża”. Janina i Wanda z powodzeniem angażowały się w życie społeczno-polityczne. Można też powiedzieć, że Bro-

niewski swoją postawą wyprzedzał epokę. Był bowiem zwiastunem mężczyzny PRL-u, uciekającego od wizerunku głowy rodziny, opiekuna i autorytetu przyjmując postawę wiecznie niedojrzałego chłopca²⁶. To również świadczyłoby o pewnej mutacji postawy *macho* z którą skonfrontowaliśmy sylwetkę poety.

Trudno też nie wspomnieć o niezwyklej stosunku poety do córki Joanny (Anki), której tragiczna śmierć w 1954 roku zrujnowała psychicznie Broniewskiego, wypychając go ostatecznie w otchłań alkoholizmu. Stereotypowy macho ukrywa emocje, nie pisuje trenów jak czynił to Broniewski. Nadmiemy także, że to właśnie do córki poeta skierował strofę, którą uznać można za swoisty manifest męskości:

*To nic, córeczko, nic, że ciężko
za ciosem spada cios:
ja jestem z tych, co zimne męstwo
ciskają w twardej los.*

(fragment wiersza *List z więzienia* z tomu *Bagnet na broń*, 1943)

Wychodząc z kardynalnych ustaleń poczynionych w ramach gender studies można spojrzeć na męskosc Władysława Broniewskiego jako konstrukt powstały w trakcie interakcji społecznych w określonym kontekście kulturowym. Czasy w których żył i tworzył Broniewski to zdecydowany dyktat tradycyjnego paradygmatu męskości, którego ekstremalnym wzorem jest typ *macho*. Kontekst kulturowy sprawił, że skrajna męskosc w rodzimych warunkach różniła się i różni od tej latynoskiej ujętej tym terminem. Została przyprawiona solidną porcją tradycji romantycznych, patriotycznych, martyrologicznych, straceńczych. Termin *macho*, choć rozgościł się w języku polskim, zyskał jednak swojskie reprezentacje.

Do niedawna o męskosci Broniewskiego świadczyła jego twórczość – prosta i odporna na literackie mody, zaangażowana politycznie, ujmowana w kategoriach walki. Obecnie, gdy wszelkie, nawet te ukrywane przed 1989 rokiem epizody z życia poety ujrzały światło dzienne, możemy powiedzieć, że oto mamy do czynienia z endemicznym przypadkiem ekstremalnej męskosci, której nieobca była wrażliwość w rozmaitych jej odmianach.

Przypisy

¹ S. Kostanecki, *Władysław Broniewski i Płock*, Płock 1978, s. 103.

² A. A. Winiarska, *Mężczyzna. Znaczy: Kto?*, [w:] *Męskosc w kulturze współczesnej*, red. A. Radomski, B. Truchlińska, Lublin 2008, s. 25.

³ Por. K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach. Prawda. Fałsz. Stereotyp*, Gdańsk 2003, s. 45-46.

⁴ Por. A. A. Winiarska, dz. cyt., s. 26.

⁵ K. Arcimowicz, dz. cyt., s. 28.

⁶ R. E. Hryciuk, *Macho versus maricón? O meksykańskich reprezentacjach męskosci*, „Kultura i Społeczeństwo” 2007, nr 4, s. 55-57.

⁷ M. Świstak-Fus, *Modele kobiecości i męskosci w Polsce*, „Kultura Współczesna” 2005, nr 3, s. 144.

⁸ Tamże, s. 140.

⁹ *Język polski. Współczesny słownik języka polskiego*, tom I, red.

- B. Dunaj, Warszawa 2007, s. 54.
- ¹⁰ P. Witkowski, *Święty Władysław, poeta, Polak, komunista*, „Przekrój” 2012, nr 6, s. 43.
- ¹¹ M. Urbanek, Broniewski. *Miłość, wódka, polityka*, Warszawa 2011.
- ¹² Tamże, s. 314.
- ¹³ R. E. Hryciuk, dz. cyt., s. 55.
- ¹⁴ W. Broniewski, *Pamiętnik 1918-1922*, oprac. F. Lichodziejewska, Warszawa 1984, s. 98.
- ¹⁵ Tamże, s. 129, 180, 236.
- ¹⁶ Tamże, s. 97, 119, 210, 213 i in.; M. Urbanek, dz. cyt., s. 190, 322 i in.
- ¹⁷ M. Urbanek, dz. cyt., s. 178.
- ¹⁸ R. E. Hryciuk, dz. cyt., s. 55-57.
- ¹⁹ M. Urbanek, dz. cyt., s. 102.
- ²⁰ Ł. Kielban, *Performatywna moc obraz. Obrona honoru a budowanie tożsamości płciowej oficerów II Rzeczypospolitej*, [w:] *Karuzela z mężczyznami. Problematyka męskości w polskich badaniach społecznych*, red. K. Wojnicka, E. Ciaputa, Kraków 2011, s. 299.
- ²¹ Tegoż, *Chcesz spokoju - nie żeń się! - czyli kawalerów opinia o małżeństwie w korpusie oficerskim WP w 1926 roku*, [w:] *Homo sum: humani nil a me alienum puto. Życie codzienne wczoraj i dziś*, red. M. Moskalewicz, A. Paradowska, Poznań 2011, s. 42.
- ²² Tegoż, *Człowiek honorowy - mężczyzna. Kodeksy honorowe a kategoria męskości w Polsce międzywojennej*, [w:] *Męski, supermęski czy nijaki. Kulturowy obraz mężczyzny / Na stole i pod stołem. Materiały z ogólnopolskich studencko-doktoranckich konferencji naukowych zorganizowanych przez Sekcję Dawną Koła Naukowego Historyków Sztuki Uniwersytetu Łódzkiego*, red. J. Jagła, Łódź 2011, s. 89.
- ²³ M. Świsłak-Fus, dz. cyt., s. 133.
- ²⁴ Por. A. Zawiszewska, *Męskość w myśli emancypacyjnej Ireny Krzywickiej*, [w:] *Męskość w kulturze współczesnej*, red. A. Radomski, B. Truchlińska, Lublin 2008, s. 177-179.
- ²⁵ Por. M. Urbanek, dz. cyt., s. 105.
- ²⁶ Por. P. Perkowski, *Męskość w PRL. Rekonesans*, [w:] *Męskość w kulturze współczesnej*, red. A. Radomski, B. Truchlińska, Lublin 2008, s. 104.

WŁADYSŁAW (MACHO) BRONIEWSKI. OUTLINE TO THE PORTRAIT OF A POET AND A TROUBLEMAKER

Summary

The article presents the figure of Władysław Broniewski in the perspective of studies on maleness within gender studies. The aspects of life of the author of the poem *Bagnet na broń* (*Fix bayonets*), though well known, have not been analyzed in this light. In this text the concept of habitus was used in the meaning provided by Pierre Bourdieu – a French sociologist, anthropologist and philosopher.